

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

Zapraszamy do lektury najnowszej gazetki „My a Trzeci Świat”, a w niej m.in. relacje współpracujących z nami w ramach programu Adopcja Serca placówek w Kamerunie, Republice Konga i Nepalu. Tradycyjnie jednak na początku zachęcamy do zapoznania się ze słowami Papieża Franciszka, który w swoim orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy wzywa do wspólnej budowy przyszłości z potrzebującymi opieki i schronienia uchodźcami. W tym numerze piszemy również o nowo nawiązanej współpracy z misją na Madagaskarze, a także o konflikcie, który w ostatnich miesiącach dotkliwie doświadczają mieszkańcy Demokratycznej Republiki Konga, w tym wielu naszych podopiecznych. Szczególnie polecamy artykuł „Korespondencja z podopiecznymi programu Adopcja Serca”, w którym opisujemy drogę jaką krążą listy od ofiarodawców do ich podopiecznych, a także wyjaśniamy wątpliwości związane z tą formą kontaktu. Na koniec jak zawsze prezentujemy projekt, który mamy nadzieję w tym roku z Państwa pomocą zrealizować, czyli budowę studni dla przedszkola Yaounde w Kamerunie.

Redakcja

Dzień Adopcji Serca 2022



Gdański ośrodek Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” zaprasza do obchodów tegorocznego Dnia Adopcji Serca, które odbędą się w dniach 3 i 4 września 2022 roku w Gdańsku. Osoby z województwa pomorskiego zapraszamy na spotkanie osobiście. Tych natomiast, którzy

mieszkają w bardziej oddalonych rejonach kraju oraz zagranicą, zapraszamy do spotkania się z nami wirtualnie poprzez udostępnione wcześniej kanały kontaktu.

Szczegółowy plan obchodów i informacje na temat Dnia Adopcji Serca na str. 11

W NUMERZE

Dzień Adopcji Serca 2022 ...1, 11	
Korespondencja z podopiecznymi.....1, 4	
Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 108. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.....2	
Trwa rebelia w DR Konga.....3	
Kłeska głodu w Nepalu – dzieci wołają o pomoc6	
Internat na Madagaskarze6	
Adopcja Serca i sytuacja w Kamerunie7	
Wieści ze wspólnot.....8	
Rekolekcje Ruchu „Maitri” w Toruniu9	
Podziękowania z Koudandeng9	
List Siostry Liliosy z Makabandilou w Republice Konga10	
50-lecie Sekretariatu Misyjnego Księży Pallotynów w Polsce11	
Potrzebna pomoc w budowie studni dla przedszkola w Yaounde12	

Korespondencja z podopiecznymi

Wśród ofiarodawców Stowarzyszenia Ruchu „Maitri” w Gdańsku przeprowadziliśmy w ostatnim czasie ankietę w formie online. Otrzymaliśmy dzięki niej przydatne informacje, pomagające nam lepiej poznać i zrozumieć Państwa potrzeby. Jednym z tematów najczęściej podnoszonych w odpowiedziach był sposób wymiany korespondencji z podopiecznymi, która stanowi nieodłączny element programu Adopcji Serca. Dokładamy wszelkich starań, aby ofiarodawca decydujący się na udział w programie i objęcie dziecka patronatem przynajmniej raz w roku otrzymywał list od swojego podopiecznego. Wymiana korespondencji pomiędzy ofiarodawcą, a podopiecznym zajmuje z reguły kilka miesięcy. W czasach, gdy wszyscy europejczycy funkcjonują online i docierają do nich informacje w czasie rzeczywistym jest to trudne do zaakceptowania.

Na stronie 4 i 5 przedstawiamy przyczyny tej sytuacji.

Przedstawiamy orędzie Ojca Świętego Franciszka na 108. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, który odbędzie się 25 września 2022. roku. Tytuł tegorocznego orędzi to „Budować przyszłość z migrantami i uchodźcami” w myśl biblijnego cytatu. „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjąć” (Hbr 13, 14).

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 108. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy



Droży bracia i siostry!

Ostatecznym sensem naszej „wędrowki” na tym świecie jest poszukiwanie prawdziwej ojczyzny, królestwa Bożego zainaugurowanego przez Jezusa Chrystusa, które znajdzie swoje pełne urzeczywistnienie, gdy On powróci w chwale. Jego królestwo nie jest jeszcze spełnione, ale jest już obecne w tych, którzy przyjęli zbawienie. „Królestwo Boże jest w nas. Choć jest jeszcze eschatologiczne, jest przyszłością świata, ludzkości, to jednocześnie jest w nas” [1].

Przyszłe miasto jest „zbudowane na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg” (Hbr 11, 10). Jego projekt przewiduje intensywne dzieło budowania, w którym wszyscy musimy czuć się zaangażowani osobiście. Jest to skrupulatna praca nad osobistym nawróceniem i przemianą rzeczywistości tak, aby coraz bardziej odpowiadała Bożemu zamysłowi. Dramaty historii przypominają nam, jak jest jeszcze odległe osiągnięcie naszej mety – Nowego Jeruzalem, „przybytku Boga z ludźmi” (Ap 21, 3). Nie powinniśmy jednak tracić ducha z tego powodu. W świetle tego, czego nauczyliśmy się w okresie niedawnych trudności, jesteśmy wezwani do odnowienia naszego zaangażowania w budowanie przyszłości bardziej zgodnej z planem Bożym, świata, w którym wszyscy mogliby żyć w pokoju i godności.

„Oczekujemy jednak nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2 P 3, 13). Sprawiedliwość jest jednym z elementów konstytutywnych królestwa Boga. W codziennym poszukiwaniu Jego woli należy ją budować z cierpliwością, ofiarnością i determinacją, aby wszyscy, którzy takną i pragną, mogli być nasyćeni (por. Mt 5, 6). Sprawiedliwość królestwa należy rozumieć jako realizację Bożego ładu, Jego harmonii

nego zamysłu, gdzie w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał całe stworzenie jest znowu „czymś dobrym”, a ludzkość „czymś bardzo dobrym” (por. Rdz 1, 1-31). Aby jednak mogła zapanować ta cudowna harmonia, musimy przyjąć zbawienie Chrystusa, Jego Ewangelię miłości, aby zostały wyeliminowane nierówności i dyskryminacje w obecnym świecie.

Nikt nie może być wykluczony. Jego zamysł jest zasadniczo inkluzyjny i stawia w centrum mieszkańców peryferii egzystencjalnych. Jest wśród nich wielu migrantów i uchodźców, osób przesiedlonych i ofiar handlu ludźmi. Budowanie królestwa Bożego odbywa się z nimi, ponieważ bez nich nie byłoby to królestwo, którego pragnie Bóg. Włączenie osób najsłabszych to warunek konieczny, by uzyskać w nim pełnego obywatelstwa. Pan bowiem mówi: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; 36 byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 34-36).

Budować przyszłość z migrantami i uchodźcami oznacza także uznać i docenić to, co każdy z nich może wnieść do procesu budowania. Podoba mi się podejście do zjawiska migracji, które jest zawarte w proroczej wizji Izajasza, gdzie cudzoziemcy nie są przedstawieni jako najeźdźcy i niszczyciele, lecz jako ochotni robotnicy odbudowujący mury nowego Jeruzalem, Jeruzalem otwartego dla wszystkich narodów (por. Iz 60, 10-11).

W tym samym proroctwie przybycie cudzoziemców jest przedstawione jako źródło ubogacenia: „do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie” (60, 5). Historia uczy nas, że wkład migrantów i uchodźców miał fundamentalne znaczenie dla rozwoju społecznego i gospodarczego naszych społeczeństw. I tak jest po dziś dzień. Ich praca, zdolność do poświęceń, młodość i entuzjazm ubogacają wspólnoty, które ich przyjmują. Jednak wkład ten mógłby być o wiele większy, gdyby był dowartościowany i wspierany przez ukierunkowane programy. Idzie

Ciąg dalszy na str. 3

POMÓŻMY SIEROTOM TRZECIEGO ŚWIATA



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbiedniejszych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU?

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie www.maitri.pl
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składki adopcyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysyłana pocztą.

FORMY PROGRAMU

- **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 13 EUR*** przeznaczane na żywienie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.
- **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.

- **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

PROJEKTY POMOCOWE

Fundusz dożywiania głodujących – darowizny przeznaczane są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

o ogromny potencjał, gotowy do wyrażenia się, jeśli tylko da się jemu szansę.

Mieszkańcy nowego Jeruzalem – prorokuje ponownie Izajasz – zawsze będą mieli szeroko otwarte bramy miasta, aby obcy mogli wejść ze swoimi darami: „Twe bramy zawsze stać będą otworem, nie zamkną się we dnie ni w nocy, by wpuszczać do środka bogactwo narodów” (60, 11). Obecność migrantów i uchodźców stanowi wielkie wyzwanie, ale także okazję do rozwoju kulturowego i duchowego wszystkich. Dzięki nim mamy możliwość lepszego poznania świata i piękna jego różnorodności. Możemy dojrzywać w człowieczeństwie i budować razem większe „my”. We wzajemnej otwartości powstają przestrzenie do owocnego zestawienia różnych wizji i tradycji,

które otwierają umysł na nowe perspektywy. Odkrywamy też bogactwo zawarte w nieznanym nam religiach i duchowościach, a to pobudza nas do pogłębiania własnych przekonań.

W Jerozolimie narodów świątynia Pańska staje się piękniejsza dzięki ofiarom, które docierają z obcych krajów: „Wszystkie stada Kedaru zbiorą się przy tobie, barany Nebajotu staną na twe usługi: podążą, by je przyjęto na moim ołtarzu, tak iż uświetnią dom mojej chwały” (60,7). W tej perspektywie przybycie katolickich migrantów i uchodźców daje nową energię życiu kościelnemu wspólnot, które ich przyjmują. Często wnoszą oni ożywcą dynamikę i animują tętniące życiem celebracje. Dzielenie się różnymi sposobami wyrażania wiary i pobożności stanowi uprzy-

wileowaną okazję do pełniejszego przeżywania katolicyzmu Ludu Bożego.

Drodzy bracia i siostry, a zwłaszcza wy, młodzi! Jeśli chcemy współpracować z naszym Ojcem Niebieskim w budowaniu przyszłości, czynimy to razem z naszymi braćmi i siostrami migrantami i uchodźcami. Budujemy ją już dziś! Ponieważ przyszłość zaczyna się dzisiaj i zaczyna się od każdego z nas. Nie możemy pozostawić przyszłym pokoleniom odpowiedzialności za decyzje, które trzeba podjąć już teraz, aby zrealizował się Boży plan dla świata i nastąpiło Jego królestwo sprawiedliwości, braterstwa i pokoju.

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, 9 maja 2022 r.

Papież FRANCISZEK

Trwa rebelia w DR Konga

W Demokratycznej Republice Konga w regionie Północnym Kiwu, tuż przy granicy z Rwandą, kolejny raz wybuchła krwawa rebelia. W misjach prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Palotynek w Goma i Rutshuru na terenie objętym konfliktem naszą pomocą objętych jest około 670 podopiecznych programu Adopcja Serca. Centrum działań wojennych znajduje się nieopodal misji Ntamugenga, gdzie od lat Siostry od Aniołów prowadzą szpital i szkołę. Również tam w programie uczestniczy około 100 dzieci wspieranych przy udziale lubelskiej wspólnoty „Maitri”.

Tereny, na których wybuchły walki od lat targane są konfliktami zbrojnymi. Tak zwany rejon Wielkich Jezior Afrykańskich, który administracyjnie oprócz DR Konga znajduje się w obrębie Rwandy, Burundi, Ugandy, Tanzanii i Kenii, bogaty jest w surowce naturalne oraz wodę. W związku z tym jednocześnie stanowi obszar ścierania się wpływów biznesowych, wielu chce czerpać zyski z miejscowych bogactw i potencjału. W przypadku obecnej rebelii wydaje się, że partyzanci chcą przejąć obszar Północnego Kiwu. Rebeliantom sprzyja niemoc lokalnej administracji państwowej oraz bezradność stacjonujących tam od kilku lat wojsk ONZ MONUSCO. Rejon ten jest obszarem eksploatacji i dalszego przemytu „minerałów konfliktu” - kobaltu i koltanu, których powszechnie używa się przy produkcji telefonów komórkowych i baterii. Jest to jednocześnie jeden z niewielu obszarów na świecie, gdzie te minerały występują. Na lokalne konflikty nakładają się więc interesy globalnych graczy – korporacji i rządów.

Konflikt nie oszczędza cywilów

Posługująca w tym regionie siostra Anna Nowakowska ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów w wywiadzie dla Vatican News z 11 lipca 2022 wyznała, że najtrudniejsze chwile ostrzałów przeżywała w Ntamugendze, siedząc skulona na podłodze domu zakonnego wraz z kongijskimi współsiostrami. „Podziurawiony kulami dach urealnia zagrożenie. Na ile możemy starać się nieść wsparcie potrzebującym. Pomagamy uchodźcom, z których większość to kobiety z dziećmi. W szpitalu zajmujemy się rannymi” – mówiła misjonarka.

Na terenie misji znajduje się zaimprovizowany obóz dla uchodźców, którzy musieli opuścić swoje chaty w obawie przed ostrzałem. Powszechne w tym czasie są też gwałty i rabunki. Ludność ucieka, nikt nie jest w stanie zbierać plonów z pól, panuje głód. Część uciekinierów mieszka w pomieszczeniach z siostrami, a kilkaset osób znalazło schronienie wśród bananowców w ogrodzie pod namiotami. Tam budują prowizoryczne kuchnie na trzech kamieniach i gotują fasolę, ryż i maniok na wieczorny posiłek. Trwają w oczekiwaniu na pokój.

W regionie działa misja stabilizacyjna ONZ MONUSCO, która niestety nie jest w stanie zapanować nad eskalującym konfliktem. Przykładem tej niemocy jest atak ludności cywilnej Gomy na jeden z należących do misji magazynów. Mieszkańcy miasta są sfrustrowani i rozczarowani, że nikt nie



Uchodźcy w Ntamugendze

jest w stanie zapewnić im stałego pokoju i możliwości godnego życia. Rok temu miasto borykało się ze skutkami erupcji pobliskiego wulkanu, w wyniku której setki tysięcy osób musiało czasowo opuścić swoje domy.

Nieznana przyszłość

Pozostajemy w stałym kontakcie z misjami i będziemy śledzić rozwój sytuacji. W przypadku zaostrenia konfliktu zachodzi obawa, że nie będziemy mogli dalej prowadzić w ramach programu Adopcji Serca pomocy w tym regionie, ze względu na brak możliwości zapewnienia bezpieczeństwa naszym miejscowym współpracownikom. O wszelkich decyzjach w tej sprawie będziemy informować w naszych mediach społecznościowych, oraz pocztowo i mailowo zainteresowanych darczyńców, których podopieczni mieszkają w objętym konfliktem regionie.

Autor: Szymon Luliński,
redakcja: Tadeusz Makulski

Źródło: <https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2022-07/polska-misjonarka-z-konga-trwajaca-rebelia-pociagnie-biede.html>

Korespondencja z podopiecznymi programu Adopcja Serca

Wymiana korespondencji pomiędzy wspierającymi dzieci patronami – rodzicami adopcyjnymi, a ich podopiecznymi jest unikatowym dobrodziejstwem programu Adopcji Serca. Znamy wiele przypadków zbudowania pięknych, długoletnich relacji pomiędzy jej uczestnikami trwających nawet po zakończeniu udziału w programie przez podopiecznego. Zdarza się, że ofiarodawcy decydują się na spotkania z podopiecznymi. Jest to możliwe do zorganizowania jedynie w Rwandzie. Budowa i pielęgnowanie wzajemnych relacji wymaga świadomego zaangażowania dwóch stron. Uczestniczące w programie dzieci są zobowiązane do uczęszczania do szkoły. Jednym z warunków udziału w programie jest też przekazywanie informacji o sobie w formie listów do ofiarodawców. Jak pokazuje praktyka większość darczyńców nie jest zainteresowana lub gotowa do budowania relacji z podopiecznymi, jedynie piąta część rodziców adopcyjnych podejmuje takie wysiłki i pisze listy do podopiecznych. Aby ich wesprzeć staramy się poniżej przedstawić najważniejsze informacje na temat przekazywania listów pomiędzy uczestnikami programu Adopcji Serca.



Podopieczna programu pisząca list z pomocą Siostry w Burundzi

Dlaczego wymiana korespondencji zajmuje wiele miesięcy?

Korespondencja pomiędzy ofiarodawcami, a podopiecznymi w Afryce składa się z kilku etapów i angażującego wiele osób procesu. W przypadku listu dziecka do ofiarodawcy wygląda on następująco:

Siostra odpowiedzialna za Adopcję Serca w danej placówce misyjnej ma zazwyczaj kontakt z podopiecznymi 2-3 razy na kwartał. Dzieci uczęszczają do szkół w odległych i okresowo trudno dostępnych miejscowościach, przez co odwiedzają Misję i odbierają/przekazują listy w różnych odstępach czasowych. W trakcie tych spotkań między innymi zbierane są listy od podopiecznych do ofiarodawców. Jeśli są one pisane w języku francuskim lub angielskim, nadają się do przesłania dalej. Zdarza się, że listy są tworzone w języku lokalnym i Siostra lub zaangażowane przez nią osoby dokonują tłumaczenia tekstu. Listy są więc zbierane w paczki i co kilka miesięcy ekspediowane do odbiorcy, którym jest Biuro Adopcji Serca. W mniejszych miejscowościach nie ma skrzynek pocztowych, więc nie ma możliwości wysyłania listów „od ręki”. Paczka z listami zawożona jest do większego miasta celem nadania na pocztę. Aby uniknąć wydatków Siostry starają się przekazywać listy korzystając z tzw. „okazji”, to znaczy przez osobę, która wybiera się do Polski. Taki proces łącznie może zająć nawet do 3-4 miesięcy.

Po dotarciu do biura „Maitri” każdy list jest rejestrowany i skanowany. Następnie przesyłany jest do wolontariusza dokonującego tłumaczenia z języka polskiego na francuski/angielski lub odwrotnie. Z uwagi na dużą liczbę listów i stosunkowo niedużą

grupę osób będących w stanie regularnie dokonywać ich tłumaczenia (około 80 wolontariuszy) od daty otrzymania listu do skompletowania tłumaczenia upływają około 2 miesiące. Następnie, w ciągu kilku dni listy rozsyłane są do ofiarodawców przez nasze biuro.

Podobnie działa przesyłanie korespondencji od ofiarodawcy do podopiecznego.

Dlaczego listy z Afryki i do Misji nie są przesyłane drogą elektroniczną do Biura „Maitri”?

Listy z misji, kierowane do ofiarodawców docierają pocztą tradycyjną do Biu-

ra Adopcji Serca, w formie papierowej. Drogę listów opisaliśmy powyżej. Z kolei każdy list od ofiarodawcy do podopiecznego po zeskanowaniu jest przekazywany do tłumaczenia i powraca do biura pocztą mailową wraz z przetłumaczonym tekstem. Jest więc dostępny w formie elektronicznej. Należałoby oczekiwać, że w takiej formie dotrze do podopiecznego. Niestety placówki misyjne nie są w stanie przekazywać ich tą drogą do podopiecznych gdyż, mieszkający zazwyczaj w wiejskich chatkach bez prądu ludzie nie posiadają smartfonów ani komputerów, aby je odczytać. Pozostaje więc przekazywanie i odbieranie listów w formie papierowej. W większości przypadków opiekujący się programem Adopcji Serca misjonarze nie byłiby w stanie drukować otrzymanych listów w oczekiwanych ilościach i dostarczać do podopiecznych w formie wydruku. W tych warunkach sprawdza się przysyłanie papierowych listów pocztą, co zajmuje sporo czasu.

Staramy się korzystać ze zdobyczy techniki i w przypadkach, gdy jest to możliwe prosimy o przysyłanie nam skanów/zdjęć listów od dzieci do ofiarodawców, aby przyspieszyć ich obieg. Wyjątkowo wysyłamy listy przeznaczone dla podopiecznych w formie elektronicznej. Niemniej, otrzymujemy informacje, że ta forma zazwyczaj skutkuje tym, że dziecko ma szansę jedynie zapoznać się z listem w wersji cyfrowej (u misjonarza na ekranie smartfona lub komputera) lub wysłuchać jego odczytu.

Dwa listy na rok

Z naszych doświadczeń wynika, że zazwyczaj ofiarodawca może spodziewać się jednego do dwóch listów rocznie od podopiecznego. Jest to ilość korespondencji możliwa do osiągnięcia w większości przypadków. Wynika to bezpośrednio z czasu jaki potrzebują listy, aby dotrzeć do swoich adresatów. W wyjątkowych przypadkach prosimy misjonarki o przesłanie nam zdjęć i listów drogą elektroniczną, zamiast wysyłania oryginałów pocztą. Nie jest to jednak praktyka, która mogłaby być stosowana na dużą skalę z uwagi na opisane wyżej zależności. Dostarczane tą drogą materiały są najczęściej kiepskiej jakości z uwagi na brak wprawy w robieniu zdjęć dokumentom i przestarzały sprzęt.

Czy jest możliwa bezpośrednia korespondencja elektroniczna z podopiecznym?

Nasz regulamin nie przewiduje wsparcia w nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z podopiecznym w trakcie programu Adopcji Serca. Lata naszej praktyki pokazały, że organizacja korespondencji bezpośrednio pomiędzy ofiarodawcami, a podopiecznymi bez naszego pośrednictwa może rodzić wiele problemów. Brak w takiej sytuacji pewności kto stoi za korespondencją. Bez naszego pośrednictwa nie możemy zweryfikować, kto znajduje się po drugiej stronie komputera, komunikatora? Jakie są jego intencje? W przypadku wymiany listów zajmują się tym osoby prowadzące program Adopcji Serca. Brak możliwości weryfikacji może niestety stanowić pole do wielu nadużyć i wyłudzeń. Ponadto istnieje bariera nie tylko językowa, lecz także kulturowa, która może utrudnić komunikację i wzajemne zrozumienie. W takich przypadkach mogą pojawiać się różnego rodzaju aspiracje i odrealnione oczekiwania. Ich niespełnienie z kolei może narazić osoby prowadzące program Adopcji Serca na groźby i szyskany.

Należy także mieć na uwadze, że większość dzieci nie ma dostępu do komputerów i smartfonów, a tym bardziej do Internetu. Dotyczy to również mieszkańców dużych afrykańskich miast. Taki rodzaj bezpośredniego korespondowania jest niepraktykowany i nieznan wśród nich w codziennych relacjach.

Brak umiejętności pisania listów

Przez wieki ludzie korespondowali ze sobą pisząc listy i wysyłając je w kopertach



Dzieci przekazują i odbierają listy w Bafoussam w Kamerunie

do adresatów. Można jednak powiedzieć, że w XXI wieku umiejętność pisania listów przez mieszkańców Polski zanika. Potrzebę pisania listów ręcznie i kart pocztowych ma zazwyczaj starsze pokolenie. Tradycyjne listy zostały wyparte przez możliwość przekazywania treści i obrazów za pomocą komunikatorów i mediów społecznościowych. W młodszych pokoleniach nie pisze się listów ręcznie, i nikt tego już nie uczy.

Ubodzy mieszkańcy afrykańskich wiosek i miast, żyjący na peryferiach rozwiniętego świata, nie mieli w swej historii szans na wykształcenie sposobów przekazywania informacji w formie pisemnej, dostępnej jedynie dla elit. W takich krajach jak Rwanda, Kongo, Burundi, Kamerun czy Togo do dziś przetrwały społeczności posługujące się jedynie słowem, tekstem wierszowanym i głosem do wyrażania emo-

cji i przekazywania informacji. Wielu opiekunów, rodziców podopiecznych Adopcji Serca nie nauczyło się dotąd pisać ani czytać. W ich społecznościach nie wysyła się listów, do ludzi się mówi, przemawia lub z nimi śpiewa. W tym kontekście kulturowym wypełnianie przez dzieci objęte programem Adopcji Serca zobowiązania do pisania listów nie jest łatwe. Po prostu nie wiedzą, jak to robić, o czym i jak często pisać. Otrzymują w tym zakresie wsparcie i instrukcje, a z czasem wielu z nich pod koniec średniej szkoły sobie z tym nieźle radzi. Niektórzy uzyskują dostęp do komunikatorów i mediów społecznościowych, co ostatecznie zrównuje ich w umiejętnościach pisania listów lub ich brakiem, z młodym pokoleniem w Polsce, które listów nie pisze.

Dziękujemy za Państwa wsparcie

Podsumowując – serdecznie dziękujemy za Państwa cierpliwość i prosimy o wyrozumiałość w przypadku długiego czasu oczekiwania na listy. Niestety w krajach Afryki i Azji infrastruktura i logistyka nie przypominają tych, do których przyzwyczailiśmy się w Europie. W przypadku wątpliwości lub długotrwałego braku kontaktu z podopiecznym prosimy o kontakt z naszym Biurem Adopcji Serca. Postaramy się wówczas pomóc i w ramach naszych możliwości przyspieszyć bieg korespondencji.



Siostra Anna Olechnowicz pomaga pisać listy podopiecznym z Pagouda w Togo

*Autorzy: Tadeusz Makulski
Koordynator programu Adopcji Serca,
Szymon Luliński
Biuro Adopcji Serca*

Klęska głodu w Nepalu – dzieci wołają o pomoc



Przedstawiamy poruszający list, który opisuje tragiczną sytuację panującą w górskich regionach Nepalu. Jego autorką jest współpracująca z nami od lat Aleksandra Kurnicka z Karunika Foundation w Kathmandu w Nepalu. Głód spowodowany klęskami żywiołowymi, niesprzyjającym klimatem oraz pandemią dotyka tam każdego. Ludzie gotowi są oddać własne dzieci, aby tylko zapewnić im jedzenie i możliwość przetrwania.

Górskie tereny Nepalu są bardzo odmienne od dolin wokół stolicy kraju Kathmandu. Piękno krajobrazu zachwyca, ale nie pozwala na godne warunki życia. W miejscowościach, oddalonych od jakiegokolwiek cywilizacji, jak wioska Gorkha, panuje głęboka nędza. Ubóstwo powielane jest przez warunki lokalizacyjne z pokolenia na pokolenie, także z powodu warunków klimatycznych. W dolinach można sadzić kukurydzę i ryż, są też warzywa i dostęp do pracy. Tutaj natomiast uprawa na większą skalę nie jest możliwa, nie ma też pracy, a ostatnie lata pandemii drastycznie podwyższyły ceny żywności. Górską lokalizacja dodatkowo podwyższa ceny ze względu na koszty transportu. Wszystkie dzieci znajdujące się pod naszą opieką wywodzą się z naj-

niższych kast społecznych, borykają się analfabetyzmem i ekstremalną biedą. Ich rodzice żyją z tego, co wyhodują na polu, zwykle jest to proso, z którego robią mączne placki. W większości rodzin taki placek to jedyny posiłek w ciągu dnia. Nie ma tutaj warzyw, nie ma ryżu czy soczewicy. Jest tylko proso i mączne placki...

Rodzice chcieli nam oddać dzieci, prosili żebyśmy zabrali je ze sobą

Bez jedzenia dzieci są ospałe, otepiałe, nie rosną, karłowacieją, to jest olbrzymia tragedia. Niektóre dzieci są traktowane w domach jak zwierzątka – żyją poza domem, przy chlewikach, również w zimie. Nie mają ubrania, o materacu lub kocu nie mówiąc. Rodzice chcieli nam oddać swoje dzieci, prosili żebyśmy zabrali je ze sobą. W tej grupie są sieroty i półsieroty. One bardzo potrzebują pomocy. To pomoc ratująca życie. Z całego serca prosimy o wsparcie finansowe, za które kupimy jedzenie dla dzieci. Trudno o tym pisać bez głębokiego poruszenia serca. Zamiast regularnej pomocy wszyscy tutaj proszą jedynie o jedzenie.

Potrzebne wsparcie dla dzieci z Nepalu

W osadzie Shaktikhor chcemy pomóc 103 malutkim dzieciom w wieku od 3 do 8 lat, a w wiosce Gorkha 70 dzieciom. Z całego serca proszę o wsparcie finansowe, za które kupimy jedzenie dla dzieci. Dzięki możliwości zjedzenia posiłku będą wysyłane do szkoły, będą zdrowe i będą mogły rozwijać się prawidłowo. Z dożywiania skorzystają małe dzieci od przedszkola do 6 klasy. W oczach dzieci obdarowanych ciepłym posiłkiem można zobaczyć gwiazdy. To takie piękne...

*Opracowanie: Szymon Luliński
na podstawie listu Aleksandry Kurnickiej,
Karunika Foundation*

Internat na Madagaskarze

Rozpoczynamy współpracę ze Zgromadzeniem Misjonarzy Świętej Rodziny, którzy pracują na Madagaskarze. Od października przyjmujemy do Adopcji Serca 20 dzieci z internatu im. Jana Berthiera w Tandrano, w parafii Anka-zoabo, diecezja Morombe. Opiekę nad internatem sprawuje polski misjonarz ks. Ludwik Wawrzeczko MSF, którego list przedstawiamy Państwu poniżej:

Od dzisiaj mamy wakacje, wreszcie jest „święty spokój”. Zarówno szkołę jak i internat – kilas mandry (klasa do spania), „zabiliśmy gwoździ” na niespełna dwa miesiące. Internat istnieje już od 4 lat. Od samego początku założyliśmy że ma on być placówką wychowawczo-edukacyjną w duchu chrześcijańskim, co jest bardzo ważne w środowisku pogańskim. Staramy się wychowywać w ten sam sposób co Założyciel Misjonarzy Świętej Rodziny, ks. Jan Berthier, który dbał

o kształtowanie całościowe młodego człowieka. Nasi wychowankowie nie tylko realizują szkolny program edukacyjny, lecz także uczą się żyć po chrześcijańsku, jak aktywnie spędzać wolny czas, dbać o siebie. Nie ma praczki, sprzątaczk, kucharki, wszystko muszą robić sami. Elementem wychowawczym jest również posiadanie ogródka, gdyż miejscowi nie znają warzyw, czy drobna hodowla zwierząt przydomowych.

Dążymy do tego, aby internat był samowystarczalny

Największy bum mieliśmy przed pandemią, 40 wychowanków, po połowie dziewczyny i chłopaki. Byli tacy, którzy po kilku dniach odeszli, a są tacy którzy od samego początku byli z nami i są już w gimnazjum. Oby następnym krokiem było liceum w Ankazoabo i dalej studia w Toliara. Dzięki tej inicjatywie, przynajmniej jakiś ułamek

jednego procenta dzieciaków z tego regionu ma możliwość uczenia się. Ten rok szkolny w internacie zakończyło 28 dzieciaków. Spodziewamy się, że wychowanków będzie przybywać. Rozpatrujemy utworzenia filii internatu w sąsiedniej gminie, gdyż rejon, który mi podlega składa się z dwóch gmin i części dzieciaków byłoby bliżej do rodziców.

Dążymy do tego, aby internat był samowystarczalny, aby rodzice zadbali o jego całe sprawy materialne, ale do tego jeszcze daleko. Obecnie ogólna zasada jest taka, że rodzice dają dzieciom utrzymanie i wyżywienie, a misja zabezpiecza edukację. Na dzień dzisiejszy założenie to nie do końca jest spełnione. Dla przykładu: w naszym regionie do syta jada się tylko w porze zbiorów. Ze względów niewystarczalności jedzenia nie ma śniadania, skromne posiłki są dwa razy dziennie, mięso jest od „święta”, podobnie z owocami, które dostarczają witamin, a warzywa praktycznie są nieznane. Ciągłe lawirujemy pomiędzy

założeniami a rzeczywistością. Kolejne wyzwanie to opieka medyczna, środki higieny osobistej, utrzymanie budynku, wychowawcy, no i opłaty szkolne: przybory szkolne, czesne itd. Dzięki ludzkiej dobroci udaje się nam do tychczas jakoś „związać koniec z końcem”.

Praca misyjna to także „klęski”, pozostaje jednak nadzieja

Można powiedzieć, że jesteśmy dumni z naszych wychowanków, wiodą prym w szkołach, w których się uczą. Kiedy dni wolne od edukacji spędzają w swoich domach, rodzice mówią nam, że są bardziej zaradni, aktywniejsi niż ich rówieśnicy. Szczególnie radują się nasze serca, gdy dochodzą do

nas słuchy, że dzieci/młodzież z internatu szerzą kulturę chrześcijańską w swoim środowisku pogańskim, a nawet prowadzą modlitwy tam, gdzie nie ma katechisty. Są jednak także i „klęski”. Wśród dzieci, które odeszły w tym roku była trójka dzieciaków z jednej wioski, już od czterech lat uczących się u nas. Miesiąc przed zakończeniem roku szkolnego nagle opuściły internat. Kiedy udałem się do ich wioski, aby szukać źródła problemu, rodzice zabrali dzieciaki i uciekli w las. Jeden z mieszkańców powiedział mi w skrytości przed innymi, że czarownik miał spotkanie z duchami przodków, które oświadczyły mu, że jeśli dzieci będą się dalej uczyły, to coś złego spotka nie tylko te dzieci i ich rodziny, lecz także całą wioskę. Słowo klę-



skę napisałem w cudzysłowie, gdyż wierzę, że gdy ta młodzież dorośnie i ona będzie odpowiedzialna za wioskę, to poprowadzi swoich współplemieńców w kierunku ŚWIATŁA.

Niech Pan błogosławi i strzeże,

Ludwik Wawrzeczko MSF

Adopcja Serca i sytuacja w Kamerunie

Rozmowa z Siostrą Tomaszą Sadowską ze Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek, która odpowiada za program Adopcja Serca w kameruńskich misjach w Bertoua-Enia, Santa-Mbei i w Yaounde. Łącznie w tych miejscach programem objętych jest 206 podopiecznych. Siostra w wywiadzie opowiedziała o pomocy jaką daje program Adopcji Serca w podległych jej placówkach oraz o sytuacji panującej w regionie.

W jakich warunkach żyją ludzie w regionie, w którym Siostra pracuje? Czym się zajmują i jakie jest ich przeciętne wynagrodzenie? Jakie są warunki mieszkaniowe oraz z jakimi problemami borykają się okoliczni mieszkańcy na co dzień?

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne dla tych, którzy pracują oficjalnie jest 36.000 CFA – czyli około 55 Euro. W innych przypadkach to będzie jeszcze mniej. Ci co uprawiają pole, otrzymują sezonowo większą sumę, ale w skali roku jest to bardzo mało, po ok kilkanaście Euro na miesiąc. W okolicach Bamenda domy są częściej otynkowane, może trochę większe, ale nie zawsze. Uprawiają tam kukurydzę, fasolę, ale też ziemniaki, marchew, kapustę i zielone przyprawy. Wschodni Kamerun natomiast, okolice Bertoua, to region wyjątkowo biedny. Mało kto pracuje, tak by otrzymywać pensję co miesiąc. Domy są jeszcze często w postaci lepiank, których dach pokryty jest matami z liści palmowych. Dzieci najczęściej śpią po kilkoro w jednym łóżku, na zniszczonym materacu i przykrywają się tym, co mają pod ręką. Problemem jest transport wyprodukowanej żywności: kawy, kakao, manioku, makabo na sprzedaż. Również ci, którzy ukończą szkołę, też mają trudności ze znalezieniem pracy,

większe szanse mają tylko osoby ze znajomościami, a korupcja jest wszechobecna.

Jaki wpływ na program Adopcji Serca na misjach miała pandemia?

Ponieważ dzieci pewien okres czasu nie uczęszczali do szkoły, wpłynęło to na ich oceny. Noszenie masek traumatyzowało je dodatkowo, przez co żyły w lęku, że zachorują. To były czynniki ujemnie wpływające na życie i edukację dzieci.

Jakie korzyści przynosi program Adopcji Serca dzieciom na co dzień?

Korzyści są widoczne na wielu płaszczyznach:

- dzieci mają łatwiejszy dostęp do nauczania i dostęp do zdobycia zawodu, bo ich chesne jest płacone całkowicie lub w przeważającej części.
- w dziedzinie zdrowia: jesteśmy w bliższym kontakcie, reagujemy na każdy problem, jeśli nie ma wystarczająco środków, to czasem szukamy w innych źródłach, by koniecznie pomóc.

- w wymiarze moralnym i duchowym: w pewnym sensie towarzyszymy całej rodzinie pomagając w jej formacji moralnej i społecznej, nie zapominając o aspekcie wiary i praktyk religijnych, przyjmowania sakramentów świętych przez dzieci, a często też sakramentu małżeństwa przez rodziców.

Czy mogłaby Siostra podać przykład dziecka/rodziny, które najlepiej skorzystało z programu Adopcji Serca?

Mam wiele rodzin, które w ogromnym stopniu skorzystały z pomocy Adopcji Serca. Jako przykład dam rodzinę z Santa-Mbei, na zachodzie Kamerunu.

Gdy ojciec rodziny ciężko zachorował, dzieci mimo wszystko chodziły do szkoły i zdawały do następnych klas. Ojciec – stolarz, sprzedał motocykl i tak z naszą pomocą i ludzi

z wioski, szczególnie lokalnych chrześcijan, przetrwał czas choroby i wrócił do zdrowia. Ujęta sytuacją rodziny matka adopcyjna, przesała pieniądze na zakup nowego motocykla, który bardzo ułatwia przemieszczanie się i podjęcie na nowo pracy dekarza i stolarza przez ojca. Rodzina doświadczając dobroci Boga i ludzi bardzo zbliżyła się do Kościoła. Ojciec należy do organizacji Mężczyzn Katolickich, jest bardzo aktywny w parafii i w szkole katolickiej, gdzie uczęszczają młodsze dzieci. Jest tam nawet przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego. Ostatnio jego żona przyjęła chrzest i przygotowują się do zawarcia małżeństwa w kościele katolickim. Wszystkie dzieci są ochrzczone i przyjęły Pierwszą Komunię Świętą. Ojciec rodziny też wziął do siebie swoją niewidomą matkę. Co miesiąc zawozi ją otrzymanym motocyklem do lekarza i opiekuje się nią najlepiej, jak można. Czasem nawet przywozi ją do kościoła na Mszę Świętą. Wychował też jako młody mężczyzna czwórkę dzieci po zmarłym bracie. Z przekonaniem stwierdzam z własnego doświadczenia, że warto pomóc drugiemu człowiekowi i że to wróci do nas ze z wielokrotnioną mocą.

Czy ma Siostra jakąś prośbę do naszych ofiarodawców?

Serdecznie dziękujemy wszystkim Rodzicom Adopcyjnym za zaangażowanie się w dzieło adopcji. To jest niesamowita pomoc niesiona tysiącom dzieci przez długie lata. Niektórzy mają łzy w oczach odbierając pieniądze na opłacenie szkoły. Proszę jedynie, by być wyrozumiałym na brak wielu informacji o podopiecznych na czas. Tu wszystko funkcjonuje z opóźnieniem, z pomyłkami...

Dziękuję za poświęcony przez Siostrę czas.

Rozmawiał: Szymon Luliński

Wieści ze wspólnot



Bytom

9. kwietnia osoby z bytomskiej wspólnoty Ruchu Maitri uczestniczyły w pogrzebie śp. Zygmunta Mierzyńskiego, wieloletniego uczestnika wspólnoty, który odszedł do Pana przeżywszy 82 lata. Wspólnota zadbała o modlitewny charakter pożegnania, z odmówieniem modlitw Ruchu przy grobie włącznie. Uroczystość zgromadziła też uczestników wspólnoty sprzed lat. Powiedzano wiele miłych zapamiętanych opinii o śp. Zygmuncie.



23. kwietnia bytomska wspólnota Ruchu miała spotkanie „święcone”. Poprzedziło je uczestnictwo we Mszy św. w intencji dzieci adopcyjnych, ich rodziców w Polsce, o pokój na świecie, za Ruch Maitri. W czasie Mszy: Danuta i Maria odnowiły swą przynależność w Ruchu Maitri, a Grażyna, Wanda, Tadeusz i Grzegorz złożyli akt przystąpienia do Ruchu. Wszyscy odmówili uroczystą modlitwę o pragnienie życia Charyzmatem i Zasadami Ruchu Maitri. A później była poświęcena agapa.

W maju i w czerwcu uczestnicy Ruchu zbierali w kilku bytomskich kościołach podpisy pod propozycją ustawy m. in. o zaprzestanie propagowania możliwości dokonywania aborcji w Polsce. Tym razem była to akcja pod hasłem: „Aborcja to zabójstwo.”

9. czerwca bytomska wspólnota Ruchu uczestniczyła we Mszy św. w intencji zmarłej w marcu śp. Grażyny Jeleń. Na spotkaniu formacyjnym wspólnota wysłuchała m. in. pięknej bajki sudańskiej z morałem. Postanowiono, by za zmarłych uczestników wspólnoty: Marian Szpak, Marek Ćwik, Grażyna Jeleń, Zygmunt Mierzyński zamówić u oo. werbistów Msze św. wieczyste.

W okresie wiosennym odbyło się kilka telekonferencji na temat Zasad i Charyzmatu Ruchu Maitri, podejmowano i rozwiązywano wówczas bieżące sprawy w bytomskiej wspólnotie.

Gdańsk

Od marca w trakcie comiesięcznych Mszy Św. sprawowanych w intencji ofiarodawców i członków Ruchu, uczestnicy z gdańskiej wspólnoty Ruchu modlą się o pokój w Ukrainie i spokój duszy ofiar wojny.

Gdańska wspólnota zorganizowała zbiórkę pieniędzy na przełomie lutego i marca i przekazała je na ręce ks. Marcina Ciesielskiego wikariusza katedry pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w ukraińskim Łucku. Pieniądze zostały przeznaczone na zaopatrzenie powstałego w podziemiach katedry schronu środki opatrunkowe dla rannych oraz w żywność dla mieszkańców i uchodźców zorganizowanego w podziemiach katedry.

31. maja w sklepie w Lisowie koło Elbląga, prowadzonym przez Jana i Bożenę Lemier-



skich, wolontariuszy Stowarzyszenia Ruchu „Maitri” w Gdańsku, zakończyła się kolejna zbiórka pieniędzy. W jej wyniku lokalnej społeczności udało się zebrać 1.263,47 zł. Pieniądze zostały przeznaczone na wsparcie akcji dożywiania głodujących dzieci w Afryce. Od kwietnia trwa także zbiórka pieniędzy w sklepie spożywczym Pani Wioletty Rosińskiej w Gronowie Górnym.

Od lipca prowadzona jest zbiórka ciepłej odzieży o rozmiarach dziecięcych z przeznaczeniem dla ubogich dzieci w Nepalu. Zbiórka prowadzona jest na prośbę Fundacji Karunika z Kathmandu, współpracującej z gdańskim ośrodkiem Ruchu „Maitri”. Fundacja prowadzi program Adopcji Serca i akcję dożywiania dzieci głodujących w odległych wioskach. Zbiórkę prowadzi Pani Bożena Lemierska z Lisowa pod Elblągiem. Tel.: 512 267 791.

19. czerwca w „Świećlicy dla matek z dziećmi z Ukrainy” prowadzonej przez gdański ośrodek Ruchu „Maitri” odbył się wernisaż prac dziecięcych połączony z występem artystycznym, skierowanym do parafian kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu. Dzieci w ten sposób podziękowały za okazaną im gościnę, solidarność i wsparcie w trudnym dla ich ojczyzny czasie. Z końcem czerwca działalność „Świe-



ćlicy dla matek z dziećmi z Ukrainy” została zawieszona do odwołania.

W okresie od maja do lipca gdański ośrodek Ruchu „Maitri” przeprowadził ankietę wśród darczyńców, w której udział wzięło 1506 osób z całej Polski. Jej celem było uzyskanie opinii na temat funkcjonowania Adopcji Serca oraz potrzeb ofiarodawców. Jedną z odpowiedzi na postulaty zgłaszane przez uczestników ankiety jest zamieszczony w bieżącym numerze artykuł „Korespondencja z podopiecznymi programu Adopcja Serca”. Respondenci wyrażali także chęć uczestnictwa w spotkaniach tematycznych. Postanowiliśmy organizować spotkania online dla ofiarodawców,

Od maja Gdańskie biuro „Maitri” odwiedziły misjonarki współpracujące w ramach programu Adopcji Serca: Fabiana Leitgeber ze Zgromadzenia Sióstr Pallotynek z Doumé w Kamerunie, Virgilia Bondel ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z Dimako w Kamerunie, Agnieszka Gugała ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów z Ntamugenga w Kongo i Ewa Drozdowska ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny z Lome w Kamerunie. Spotkania były okazją do zapoznania się z sytuacją w placówkach misyjnych. Na podstawie relacji Siostry Agnieszki Gugały powstał artykuł „Trwa rebelia w DR Kongo”.

100-lecie Sióstr Franciszkanek Misjonerek Maryi w Polsce. 29 czerwca w Łabuniach koło Zamościa odbyła się uroczysta celebrowanie zakończenia roku jubileuszowego z okazji 100-lecia obecności sióstr FMM w Polsce. Uczestnicy z gdańskiej wspólnoty mieli okazję uczestniczyć w Mszy Świętej transmitowanej online z ogrodu przy domu Sióstr Franciszkanek Misjonerek Maryi współpracującej z gdańską wspólnotą Ruchu „Maitri” niosąc pomoc niepełnosprawnym z Aleppo w Syrii. Dzięki współpracy z Siostrami uruchomiliśmy pomoc w ramach programu Adopcji Serca dla dzieci z sierocińca w Lubumbashi w DR Kongo. Serdecznie gratulujemy Siostrze jubileuszu i je pozdrawiamy życząc kolejnych 100 lat.

17 lipca w biurze gdańskiego ośrodka Ruchu „Maitri” miało miejsce spotkanie pracowników i wolontariuszy Ruchu, które było okazją do podziękowania Pani Jadwidze Iwanickiej za długoletnią pracę na rzecz Biura Adopcji Serca. Będąc już na emeryturze, Jadwiga przez ostatnie 12 lat prowadziła księgowość w gdańskim Stowarzyszeniu. Uczestniczyła też w wielu spotkaniach krajowych i rekolekcjach. Jak zadeklarowała, chciałaby w dalszym ciągu udzielać się jako wolontariusz w Stowarzyszeniu. Serdecznie dziękujemy i życzymy wielu łask Bożych.

Rekolekcje Ruchu „Maitri” w Toruniu

W dniach 28 czerwca do 2 lipca w Toruniu odbyły się rekolekcje dla uczestników Ruchu „Maitri”, które prowadził ks. Andrzej Panasiuk, Duszpasterz Krajowy Ruchu. Rekolekcje odbyły się pod hasłem „Jezus naszą Prawdą, naszym Życiem, naszą Drogą”.

Gospodarzem wydarzenia była toruńska wspólnota Ruchu działająca przy parafii pw. Św. Józefa. Wśród uczestników reprezentowane były prawie wszystkie ośrodki Ruchu. W rekolekcjach wzięło także udział troje uczestników z Gdańska. Po rekolekcjach Główna Odpowiedzialna Ruchu „Maitri” Agnieszka Strycharczuk podzieliła się refleksją na ich temat: „Myślę, że takie spotkania są bardzo potrzebne. Pokazują piękno naszej wspólnoty zorientowanej w działaniu na Jezusa i starającej się Go dostrzec w każdym człowieku. Mimo różnorodności charakterów i życiowych doświadczeń potrafimy się wzajemnie ubogacać, choć czasami



Uczestnicy rekolekcji Ruchu „Maitri” w Toruniu

mi nie wszystko zgodne jest z naszymi oczekiwaniami i wrażliwością. Jedną z ostatnich myśli jaka pojawiła się podczas rekolekcyjnych rozważań brzmiała tak „Boga kochasz

na tyle, na ile kochasz bliźniego, który jest najbliżej”. Materiały z konferencji są dostępne na stronie Duszpasterza Krajowego Ruchu: www.maitri-duszpasterz.pl.

Podziękowania z Koudandeng

Drodzy Wolontariusze i Dobrodzieje MAITRI, dziś pragnę wyrazić moją ogromną wdzięczność, iż po raz kolejny, dzięki Wam, dzieci uczęszczające do naszych szkół – przedszkola i szk. Podstawowej im. Św. Mukassa w Koudandeng do samego końca roku szkolnego 2021-2022 mogły otrzymać COŚ do jedzenia, niemal każdego dnia.

Najczęściej – bo 3 razy w tygodniu – przedszkolaki otrzymywały pączka i kubek buillli (kleik pszenno – mleczny), a dzieci i nauczyciele z podstawówki mały chlebek pszenny i również kubek buillli. W inne dni czasem były herbatniki, czasem coś bardziej konkretnego, jak w dzień patrona naszej szkoły – fasola i baton de manioc – takie tutejsze danie. Oj ależ była radość. Muszę dodać, że dzięki Wam tego samego dnia, tzn. 3 czerwca, 60 dzieci, które przyjęły I Komunię Świętą, miało prawdziwe święto. Czekano na nie danie – ryż, kawałek kurczaka, sos pomidorowy, butelka napoju i wafelek. Ależ to była radość – nie jesteście sobie w stanie tego wyobrazić, jakie szczęście kryje się w tym pełnym talerzu! Przyznam, że sporo dzieci zabrało do domu trochę tego dania, by podzielić się z mamą.... To naprawdę wzruszające



momenty, a z drugiej strony, takie, które pokazują, że naprawdę warto pomagać.

Dziękuję Wam kochani bardzo za tę pomoc. Radość w oczach dziecka jest najpiękniejszą zapłatą i dzięki Waszemu finansowemu wsparciu, my które jesteśmy z nimi na co dzień możemy tę radość obserwować. Dziękuję, że pozwalacie i pomagacie nam pomagać innym.

Niech Boże Dzieciątko błogosławi każdemu, a Matka i Królowa Karmelu uprasza wszelkie łaski.

Z Pozdrowieniami, pamięcią w modlitwie i prośbą o nią

S. Ida Bujak CSCIJ
z Koudandeng w Kamerunie

List Siostry Liliosy z Makabandilou w Republice Kongo



Drodzy Ofiarodawcy Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”

Jestem misjonarką ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa z domu Generalnego w Krakowie na ul. Moniuszki 8. Pracuję w Afryce, w Kongo od 1981 roku, a w Makabandilou od 2013 roku. Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa pracuje w Kongo od 1975. Siostry są zaangażowane w różne prace dla Kościoła i tutejszej ludności. Oprócz pracy duszpasterskiej i katechizacji, jesteśmy obecne w pracy szpitalnej, np. w szpitalach uniwersyteckich, czy w szpitalu dla trędowatych. W Kongo Brazzaville szczególnie jesteśmy obecne w edukacji. Prowadząc szkoły na terenie Konga już od bardzo dawna rodzice prosili nas, aby im pomóc w formacji integralnej dziewcząt. Stąd potrzeba szkoły z internatem, której budowę wspólnymi wysiłkami – Zgromadzenia i ofiarodawców udało się zakończyć. Budynki, które są częściowo wyposażone wymagają jednak ciągłego dostosowania się do wymogów dobrego funkcjonowania.

Dzięki pomocy ofiarodawców dzieci idą do szkoły

W tym roku szkolnym 2021 - 2022, szkoła Świętego Józefa przyjęła i dała możliwość dobrej edukacji 395 dzieci na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum. W naszej pracy wychowawczej i edukacyjnej wielką pomocą jest Adopcja Serca prowadzona przez Stowarzyszenie Ruchu „Maitri”. Aktualnie w Makabandilou w ramach programu pomoc w edukacji otrzymuje 45 dzieci z ubogich rodzin. Natomiast w misji Oyo, gdzie Siostry Józefitki prowadzą również szkołę katolicką, pomocą objętych jest 20 dzieci.

Naszym ogromnym problemem jest przemieszczanie się dzieci i ich rodzin w poszukiwaniu pracy, czasem w bardzo odległe zakątki kraju, ich powroty i ponowne szuka-

nie u nas pomocy. To dzięki wsparciu ofiarodawców „Maitri” te dzieci idą do szkoły i często jest to jedyne źródło ich utrzymania i wyżywienia. Dzieci te bardzo często nie mają zeszytów, przychodzą głodne do szkoły i chciałoby się powiedzieć,

że to musi wystarczyć na wszystko. Stąd też ogromną pomocą są także projekty dożywiania dzieci. Dzięki nim 100 dzieci otrzymywało śniadanie w szkole. Jakież było zdziwienie na początku, gdy dzieci dostawały małą karteczkę za którą otrzymywały posiłek, bo często był to to dla nich już drugi dzień bez jedzenia.

Pomóc dziecku w wykształceniu to budować razem lepsze jutro

Makabandilou jest jedną z dzielnic na peryferiach stolicy Brazzaville, dzielnicą w której obecnie fakt szkoły i obecności misjonarzy, przyciągnęła dużą liczbę ludzi, którzy budują sobie tu domy, czasem bardzo ładne, ale w dzielnicy nie brak też hangarów z blachy. W takich warunkach żyją nasze, a raczej Wasze dzieci objęte pomocą. Czas pandemii, był tym okresem, gdzie szkoły były



zamknięte, a szczególnie pod koniec roku 2020. Następnie szkoły funkcjonowały normalnie ponieważ trzeba przyznać, że covid tu w Kongo nie był tak straszny jak w Europie.

Dwa kroki od nas, w hangarze mieszka rodzina uchodźców z Rwandy. Te dzieci chodzą do szkoły tylko i wyłącznie dzięki Waszej pomocy. Rodzina ta to mama z 5 dzieci, zdana na samą siebie, ale bardzo pracowita i wdzięczna za pomoc otrzymywaną

z „Maitri”. W tej samej sytuacji jest Izabel z Centralnej Afryki, która jest sama z 4 dziećmi, z których najstarsze ma 8 lat i w ogóle nie chodziło do szkoły, a w tym roku wszystkie uczyły się i nawet poradziły sobie i poszły do następnej klasy. Takich przypadków mamy dużo, są to dzieci, które by nigdy nie były w szkole bez Waszej pomocy. Pomóc dziecku w wykształceniu to budować razem lepsze jutro, dać dziecku możliwość normalnego życia.

W stolicy nie powinno być domków z gliny

Makabandilou jak to wspomniałam już wyżej, to peryferia Brazzaville, gdzie często brak światła, wody. Nie stać tu wielu rodzin na podłączenie się do tych mediów, a następnie na regulowanie comiesięcznej opłaty. Nasza dzielnica jest bardzo różnorodna. Można tu zobaczyć piękne domy, a zarazem małe domki i hangary z blachy, ponieważ nie można tu budować z gliny jak to jest w większości wiosek. Jest to zabronione przez państwo, jako że jest to stolica, a więc nie powinno tu być domków z gliny. Mieszkanie takie to jeden pokój przegrodzony jakimś płótnem, mały stolik, proste krzesło drewniane lub z plastiku. Lepiej wyposażony dom ma łóżko, czasem fotel, stolik, wygląda to bardzo różnie. Zazwyczaj prysznic jest na zewnątrz, który składa się z ogrodzenia metr na metr zrobionego z palm, do którego idzie się z wiaderkiem wody, aby się umyć.

W mej pracy misyjnej dużo korzystałam z takiej toalety, a zwłaszcza w wioskach i to jest normalne. Trudno opisywać te warunki, my misjonarze staramy się ukazywać coś lepszego, chociażby nasza szkoła ma normalny sanitariat, a za tym idzie też cała edukacja w tej kwestii. Zresztą każdy ma swą godność i nie chce, aby jego bieda była ukazywana.

Myślę, że czytając te me refleksje, spostrzeżenia sami wyciągniecie wnioski z czym na co dzień się borykamy w naszej pracy misyjnej na pięknym

kontynencie afrykańskim. Nauka dla dzieci, ich wyposażenie do szkoły i ich mały posiłek to jest to, o co Was proszę w imieniu tych dzieci, składając Wam „Maitri” oraz wszystkim ofiarodawcom nasze wielkie **DZIĘKUJEMY, BÓG ZAPŁAĆ, MATONDO!**

Z serdecznymi pozdrowieniami z Makabandilou,

*S. Liliosa ROMANEK CSSJ,
Makabandilou dn. 31.07.2022 r.*

Dzień Adopcji Serca 2022

Gdański ośrodek Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” zaprasza do obchodów tegorocznego Dnia Adopcji Serca, które odbędą się w dniach 3 i 4 września 2022 roku w Gdańsku. Osoby z województwa pomorskiego zapraszamy na spotkanie w formie fizycznej. Tych natomiast, którzy mieszkają w bardziej oddalonych rejonach kraju oraz zagranicą, zapraszamy do spotkania się z nami wirtualnie poprzez udostępnione wcześniej kanały kontaktu.

Program obchodów

– **3 września, godz. 15:00** – kawiarenka przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego, ul. ks. Józefa Zator-Przytockiego 3 w Gdańsku
– Wrzeszczu – spotkanie z rodzicami adopcyjnymi i wolontariuszami. Będzie to okazja do wspólnego przeżywania afrykańskiej rzeczywistości, w której żyją podopieczni Adopcji Serca. Przy kawie i herbacie, w atmosferze solidarności będziemy mogli porozmawiać o więzach między ludźmi różnych kultur.

– **3 września, godz. 17:00** – spotkanie z rodzicami adopcyjnymi i wolontariuszami w formie online. Link do wydarzenia zostanie udostępniony w naszym mediach społecznościowych (facebook, instagram) oraz przesłany do ofiarodawców mailowo.

– **4 września, godz. 13:00** – kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego, ul. ks. Józefa Zator-Przytockiego 3 w Gdańsku-Wrzeszczu – uroczysta Msza Święta w intencji ofiarodawców, podopiecznych, misjonarzy oraz wszystkich zaangażowanych w dzieło Adopcji Serca.

Dzień Adopcji Serca

Dzień Adopcji Serca w Kościele Katolickim obchodzimy 5 września, a po raz pierwszy uroczystość ta miała miejsce w 2017 roku.

To data nieprzypadkowa, bowiem 5 września przypada również wspomnienie św. Matki Teresy z Kalkuty, patronki Ruchu „Maitri”. Dzień ten został ustanowiony z inicjatywy:

- Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”;
- Sekretariatu Misyjnego Księża Pallotynów prowincji Chrystusa Króla;
- Sekretariatu Misyjnego Sióstr Pallotynek.

Celem ustanowienia tego święta było m.in.: dziękczynienie za dobro, jakie powstało w wyniku realizacji programu, wyrażenie wdzięczności dla osób, które wspierają program oraz danie impulsu do działania dla rodzin i młodzieży do włączania się do pomocy. Ten dzień jest także okazją do wspólnej modlitwy dla osób związanych z Adopcją Serca. To także forma umożliwiająca pogłębienia rozumienia tej akcji jako wyrazu czynnej miłości do bliźniego, wzorem Chrystusa.

Wraz z uczestnikami Ruchu „Maitri” z okazji do celebrowania Dnia Adopcji Serca korzystają liczne zgromadzenia zakonne w Polsce oraz placówki misyjne w Afryce i Azji prowadzące programy Adopcji Serca. Do obchodów przyłącza się także Sekretariat Misyjny Jeevodaya, należący do pionierów programu Adopcji Serca w naszym kraju oraz kilka organizacji pozarządowych.



Patrzymy w przyszłość

Program Adopcja Serca został zainicjowany w Rwandzie w 1996 roku. Przez lata ta formuła pomocy afrykańskim dzieciom na odległość przyniosła szanse edukacyjne dla wielu tysięcy podopiecznych. Celebując wspólnie Dzień Adopcji Serca mamy szansę nie tylko spojrzeć w przeszłość, na to co udało się osiągnąć, lecz także zdać sobie sprawę z tego, że w kolejnych latach program wciąż będzie bardzo potrzebny. Mówią o tym ogólnodostępne dane pokazujące, że w czasie pandemii liczba ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie zwiększyła się o 1/3 i wynosi ponad 800 milionów. Już dziś docierają do nas sygnały o tragedii głodu w Nepalu i krajach Afryki Centralnej, która dotyka ogromne rzesze dzieci. Nie możemy pozostać obojętni. Jedną z naszych odpowiedzi obok wsparcia programów dożywiania jest adopcja na odległość, zwana też adopcją duchową. Zachęcamy do dzielenia się informacjami o udziale w programie Adopcji Serca ze znajomymi i rodziną, a także na profilach w mediach społecznościowych. W ten sposób będziemy mieli szansę dotrzeć do większej liczby osób gotowych zrobić coś dobrego dla potrzebujących dzieci.

*Autor: Tadeusz Makulski,
Szymon Luliński*

50-lecie Sekretariatu Misyjnego Księża Pallotynów w Polsce

Złoty jubileusz Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego prowincji Chrystusa Króla obchodzony był w dniach 10-12 czerwca w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą. Był to czas prezentacji i dziękczynienia za dzieło Sekretariatu i misjonarzy Pallotynów posługujących na całym świecie.

Wydarzenie było okazją do spotkania misjonarzy z ich rodzinami, wizyt online na pallotyńskich misjach, świadectw i ciekawych konferencji. Jednym z pierwszych miejsc, gdzie Pallotyni udali się na misję była Rwan- da, dokąd w 1973 roku trafiła kilkuosobowa grupa misjonarzy z Polski. O działalności

Pallotynów na misjach w Afryce sporo opowiadał długoletni misjonarz w Rwandzie, obecnie w Burkina Faso, ks. Stanisław Filipek SAC. W 2015 roku powstała tam pallotyńska prowincja, co oznacza usamodzielnienie się misji. Gospodarzem wydarzeń związanych z obchodami był obecny sekretarz misyjny ks. Jerzy Limanówka SAC.

Jednym z dzieł pallotyńskich naznaczonych sygnaturą Ruchu „Maitri” jest wspólnie rozpoczęty w Rwandzie w 1996 roku program Adopcji Serca, w którym pomoc uzyskało już kilkanaście tysięcy podopiecznych. W jubileuszowym spotkaniu uczestniczył reprezentant gdań-



skiej wspólnoty Ruchu „Maitri” Tadeusz Makulski. Więcej informacji o 50-leciu Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego można znaleźć na stronie eKAI w artykule „Od zebrania do dawania” oraz na stronie www.sekretariat-misyjny.pl. Jednym z gości jubileuszu była dr. Helena Pyz, prowadząca ośrodek dla trędowatych Jeevodaya w Indiach.

Prośba o pomoc

Potrzebna pomoc w budowie studni dla przedszkola w Yaounde

Przedmieścia bez wody

Dwa lata temu kupiliśmy niedokończony dom na obrzeżach Yaounde/Nkolbisson. Pozwoliło nam to podjąć się budowy przedszkola dla 160 dzieci. Na obecny moment jesteśmy na ostatnim etapie budowy. Jeszcze we wrześniu tego roku chcemy przyjąć pierwsze dzieci. Mieszkańcy tej okolicy czekają z wielką niecierpliwością i radością na dzień, gdy ich pociechy będą mogły przyjść do naszego przedszkola. Zważywszy na to, że nie doprowadzono jeszcze wody miejskiej do naszej dzielnicy, każdy musi sam zadbać o wodę. Konieczna jest budowa studni.

Daleko do źródła

Rano dzieciaki muszą iść po wodę, która jest potrzebna, by mama mogła im coś przygotować, gdy wrócą ze szkoły. Potem biegają do przedszkola, czasami już są bardzo zmęczone i zdarza się, że przysypiają na zajęciach. W Kamerunie posiłek się jada zazwyczaj raz dziennie, wieczorem. Gdy dziecku zdarza się zasnąć przed kolacją, to już nie je. Rano żadne dziecko nie je śniadania. Idą po wodę z pustymi brzuskami. Podobnie jest tutaj. Chcielibyśmy ulżyć tutejszej ludności. Budowa studni zmieni ich życie na lepsze.



Kapliczka św. Józefa na misji w Yaounde

Studnia dla przedszkola

Koniecznością okazało się wykopanie studni na potrzeby przedszkola. Obecnie korzystamy ze studni wcześniej wykopanej dla wspólnoty, ale od początku jej uruchomienia, czerpią z niej wodę każdego dnia, rano i wieczorem, mieszkańcy naszej dzielnicy. Oddzielna studnia dla przedszkola jest niezbędna, bardzo zależy nam aby doprowadzić wodę do

budynku. Dlatego zwracamy się z ogromną prośbą o pomoc w pokryciu tych kosztów.

Mając nadzieję na przychylne przyjęcie naszej prośby, zapewniamy naszą pamięć w modlitwie.

Kosztyorys:

pokrycie kosztów wykopania studni
– 2.306.895 franków CFA
wynagrodzenie za pracę i transport
– 327.500 franków CFA
Razem: 2.634.395 franków CFA

Kwota: 4.440 Euro

*Siostra Edyta Budynek,
Zgromadzenie Sióstr Misjonarek
Apostolstwa Katolickiego,
misja Yaounde, Kamerun*



KWOTA PROJEKTU: 4 440 EURO

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na:

Nr konta – wpłaty w PLN

34 1240 1255 1111 0010 4395 6330

Nr konta – wpłaty w EURO

PL 33 1160 2202 0000 0002 5567 7854

SWIFT: BIGBPLPW

Nazwa rachunku:

Stowarzyszenie Ruchu MAITRI

ul. ks. Zator Przytockiego 3

80-245 Gdańsk

Tytułem: 351/PALLS



Adres redakcji: Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, przy Parafii Najświętszego Serca Jezusowego, Gdańsk-Wrzeszcz
Tel./faks: 58-520-30-50; www.maitri.pl; e-mail: gdansk@maitri.pl. Redakcja: Ewa Turek, Tadeusz Makulski, Szymon Luliński.
Skład: Urszula Dobrzyńska. Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). Nr konta: PeKaO SA. III O/Gdańsk, 34 1240 1255 1111 0010 4395 6330. Nazwa rachunku: Stowarzyszenie Ruchu MAITRI; ul. Ks. Józefa Zator-Przytockiego 3; 80-245 Gdańsk.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR, PT: 8.00–16.00.
Wspólnotowa Msza św.: w drugi czwartek miesiąca o godz. 15:00, **chętnych do udziału prosimy o kontakt telefoniczny.**